

Zmarł Kazo Urbaś mistrz muzykowania na Śląsku Cieszyńskim

Data publikacji: 21.01.2016 22:45

Muzyka była dla niego wszystkim. To on od lat sześćdziesiątych był pierwszą twarzą muzykowania na Śląsku Cieszyńskim. Kultywował doroczny Pogrzeb Basów i tradycyjne muzykowanie na Śląsku Cieszyńskim. Kiedy grał i śpiewał świat przestawał dla niego istnieć. Był wzorem i przykładem dla młodych kapel działających na Śląsku Cieszyńskim. Odszedł na wieczny spoczynek 21 stycznia 2016 roku.

□

Kazo "Nędza" Urbaś rozpoczął swoją działalność muzyczną w latach 60-tych. Był założycielem i liderem kapeli góralskiej "Torka". Dla kapeli z całego Śląska Cieszyńskiego był wzorem i przykładem. Dorocznie kultywował tradycyjny Pogrzeb Basów, podczas którego spotykali się muzycanci naszego regionu, nie tylko z Polski ale również z Czech czy Słowacji, a on sam był najważniejszą postacią, podczas tradycyjnego ceremoniału – pochowania basów na czas wielkiego postu.

Z wykształcenia był architektem, ale projektował najpiękniejszą muzykę pochodzącą z góralskiego serca. Wielu wspomina jego ciepło i charyzmę, którą ubogacał niejeden występ artystyczny. Grał na skrzypcach jak nikt inny. Założona przez niego „Torka” świętowałaby w tym roku 37-lecie istnienia i niezliczoną liczbę koncertów. Kazo „Nędza” Urbaś był twarzą Śląska Cieszyńskiego w 2008 roku otrzymał nagrodę imienia ks. Leopolda Jana Szersznika w kategorii twórczości artystycznej, za twórcze dokonania w zakresie muzyki regionalnej i folklorystycznej, służące zainspirowaniu innych twórców, a przez to jej rozwojowi formalnemu w regionie i w Polsce.

Miał istic góralskie serce, którym dzielił się realizując serię koncertów charytatywnych na których ze łzą w oku można było zauważyć radość dzieci, bawiących się do każdej melodii. Kochał Śląsk Cieszyński, groniczki i góralską muzykę. Był niezwykle skromną osobą. Wielokrotnie podkreślał, że jest tylko Kazkiem, „Nędzą”...

Liderzy beskidzkich kapeli z pewnością będą go żegnać z wielkim bólem....

*„Góralu, żal mi cię, żal!
I poszedł z grabkami, z kosą,
I poszedł z gór swoich w dał,
W guńce starganej szedł boso...”*